

25. Służenie ludziom to służenie Bogu

Sai będzie ciągle się odradzał, aby sprowadzić na właściwe ścieżki tych, którzy pobłądzili i ochraniać dobrych ludzi. Będzie się rodził bez bólów porodowych. Jakąż inną prawdę mogę wam przekazać, dobrzy ludzie, którzy się tu zgromadziliście.

Pawitratma swarupy (ucieleśnienia oczyszczającej atmy)!

Święta historia Prahlady jest wielce pouczająca. Gopale (pasterze) mają czyste, sattwiczne umysły. Gopiki (pasterki) zwykły oddawać cześć konkretnej postaci, Krisznie. Natomiast równie święty Prahlada oddawał cześć Bogu bez formy. Bhagawata łączy oba te aspekty – Boga, który nie ma formy i Boga, który ją posiada wraz z pewnymi cechami. Te dwa podejścia do oddawania czci Bogu stanowią istotę Bhagawaty i można je porównać do dwóch oczu człowieka. Powinniśmy zrozumieć te aspekty Boga. Na pytanie, która z dwóch nóg jest ważniejsza podczas chodzenia, odpowiemy, że obie są jednakowo ważne. Chodzić wygodnie możemy tylko wtedy, gdy mamy obie nogi. Chodzenie służy osiągnięcia celu.

Oto poduszka. Na zewnątrz niej jest tkanina, a w środku bawełna. Ktoś, kto oddaje cześć niewidzialnej formie, będzie twierdził, że bawełna jest ważniejsza, uzasadniając to tym, że bez bawełny nie byłoby tkaniny. Przyglądając się bliżej nierozzerwalnemu związkowi między tymi dwoma postaciami bawełny, stwierdzimy, że tkanina ma pewne zastosowania, a bawełna inne. Bawełna jest czymś, czego używa się, aby wytworzyć tkaninę, ale jej nie zastępuje.

Konkretna postać Boga jest niezbędna dla każdego, kto posiada ludzką postać – przynajmniej na początkowym etapie. Niewłaściwe byłoby, gdybyśmy poszukiwanie zaczynali od rozważania treści pojemnika, zapominając o samym pojemniku. Oto srebrny kubek. Nie widzimy w nim różnicy między kubkiem i srebrem. Ktoś dał mi srebro, a ja kazałem zrobić z niego kubek. Gdy ten człowiek poprosi o oddanie srebra, nie będę mógł mu powiedzieć, aby zabrał sobie srebro, ale zostawił mi kubek. Nie da się oddzielić srebra od kubka. Tak jak srebro i kubek są ze sobą nierozzerwalnie związane, podobnie Bóg w konkretnej postaci jest związany z Bogiem bez formy. Gdy weźmiemy samo srebro i będziemy chcieli nalać do niego wody, będzie to niewykonalne. Srebra możemy użyć do trzymania wody tylko wtedy, gdy nadamy mu kształt kubka. Tutaj formę pojemnika można porównać do konkretnej postaci Boga. Przyjmując tę postać za podstawę, możemy stopniowo iść dalej ku urzeczywistnieniu natury treści tego pojemnika. Ale pamiętajcie, że jeśli będziemy chcieli sprzedać ten kubek, nie otrzymamy za niego zapłaty. W rzeczywistości konkretną wartość ma tylko srebro użyte do wykonania kubka.

Dlatego gdy atma (dusza) wejdzie do śmiertelnego ciała, nabierze ono wartości tylko wtedy, gdy połączy się z nim parabrahman. Celem sadhany (praktyki duchowej) jest umożliwienie oddawania czci boskości, która jest wszechobecna, a także rozpoznanie boskości, która tkwi w nas. Dzisiaj powinniśmy poznać ścieżkę, która pozwoli nam dostrzec boskość obecną w każdym.

Prahlada kochał Harego (Boga), a jego ojciec, król Hiranjakaśipu, nienawidził Harego. Dlatego ojciec i syn ciągle się spierali. Gdy Prahlada dorósł, ojciec próbował wszystkiego, co mógł, by wpoić synowi to, co uważał za właściwą edukację. Dla kogoś, kogo przepełnia egoizm, zazdrość i arogancja, najważniejszy jest otaczający go świat. Ponieważ Hiranjakaśipu był właśnie taki, zwykł pouczać, że Boga nie ma, że on sam jest Bogiem i że oprócz jego królestwa nie ma niczego godnego uwagi. Prahlada mocno sprzeciwiał się takim naukom. Smucił się, że ludzie na tym świecie czcili siri (bogactwo) zamiast Harego. Był przekonany, że bez Harego wszelkie bogactwo jest w rzeczywistości bezużyteczne. Zaczął głosić, że Hari jest podstawą, a bogactwo to tylko dodatek. Uważał, że gdyby człowiek nauczył się godzić Harego z siri, naprawdę mógłby stać się błogosławiony. Ponieważ zgodnie z tym myślał i działał, ojcu nie podobała się jego duchowa ścieżka. Wynajął dwóch duchowo silnych nauczycieli, Ćandę i Amarę, i kazał im nakierować Prahladę na inną ścieżkę.

Hiranjakaśipu zawsze czczył bogactwo, a Prahlada – Harego. Z powodu tych skrajnych postaw bardzo cierpiała matka Lilawati. Powinniśmy tu zwrócić baczną uwagę na różnice między ludzkimi istotami, demonami i istotami boskimi. Gdy mówimy o Bogu, nie powinniśmy myśleć o Nim, że mieszka gdzieś w odległym miejscu, gdyż w istocie mieszka w każdym z was. Gdy myślicie o grzechu, powinniście wiedzieć, że nie jest on czymś na zewnątrz was i że zależy od działań, jakie podejmujecie. Dlatego gdy mówimy o demonach, ludziach i dewach (bogach), nie są to istoty mieszkające gdzieś w odległych miejscach. Jak powiedziano w Gicie, ten podział w rzeczywistości opiera się na gunach (charakterystykach) lub czynach, a zaklasyfikowanie danej osoby wynika z jej cech. W tym znaczeniu Hiranjakaśipu reprezentuje demony, Lilawati – ludzi, a Prahlada – istoty boskie. W tej rodzinie ojciec, matka i syn symbolizują odpowiednio cechy demoniczne, ludzkie i boskie.

Prahlada codziennie dokonywał czynów, których źródłem była boskość. Miał on szczęście być w bliskich stosunkach z mędrce Naradą. Kontakty tych dwóch boskich osobistości przynosiły Prahladzie wiele anandy (szczęścia). Wspomniani dwaj nauczyciele, Ćanda i Amara, próbowali wpoić Prahladzie przekonanie, że Hiranjakaśipu jest Bogiem i że jego królestwo jest niebem. Mówili mu też, że nikt nie jest większy od jego ojca. Jednak Prahlada nie zgadzał się z takimi naukami. Oponował, mówił nauczycielom, że nie takie nauki powinni wpajać młodym i czystym umysłem. Po pewnym czasie Hiranjakaśipu sprowadził Prahladę do siebie, posadził go na kolanach i zapytał, czego nauczył się od swoich guru. Prahlada odpowiedział, że guru nauczyli go wszystkiego, co jest ważne w życiu. Dalej stwierdził, że *Om namo Narajana* (Om, chwała Narajanie, czyli Bogu) reprezentuje esencję wszystkich nauk. Gdy Hiranjakaśipu to usłyszał, poczuł się tak, jak gdyby nagle użądliły go miliony skorpionów. Tego było dla niego za wiele. Wezwał guru i poinstruował ich, aby zastosowali dowolne metody karania i odciągnęli Prahladę

z obranej przez niego ścieżki. Sam użył różnych sposobów, aby zmienić syna. Prosił go, karał, przekonywał i mu groził, ale wszystko okazało się daremne. Prahlada niczemu nie ulegał. Miał tylko jeden cel i żadna z tych metod nie mogła zwieść go z obranej świętej ścieżki. Dla kogoś w boskim samadhi (rodzaj transu) doczesne kary nic nie znaczą. Na Prahladzie, który był pogrążony w aspektach Narajany, kary w ogóle nie robiły wrażenia. Čanda i Amarka przyszli do Hiranjakašipu i oznajmili, że wielu demonów karało Prahladę, ale nie miało to na niego żadnego wpływu i że cały czas trwał on w stanie błogości, wypowiadając imię Narajana. Mimo wszelkich tortur, nie cierpiał, ani nie krzyczał. Kąsały go węże, deptały słonie, był niemiłosiernie bity, ale to na nic się nie zdało. Prahlada pozostał niewzruszony. Normalnie ojciec nie nakłada na syna takich kar. Jednak Hiranjakašipu poddał syna nieopisanym torturom tylko dlatego, że chłopiec ciągle myślał o Panu. Prahlada za wszystko odpłacał się ojcu naukami o rozmaitych aspektach prawdy i Boga. Powiedział: „Ludzka istota ulegająca przelotnym przyjemnościom nie odróżni węgla drzewnego od drogocennego kamienia”.

Podobna postać występuje w Upaniszadach. Król Jama chciał sprawdzić młodego Naćiketę. Zapytał go: „Drogi synu! Jesteś bardzo młody i jeszcze nie doświadczyłeś przyjemności. Dlaczego więc chcesz poświęcić się światu duchowemu?” Naćiketa odpowiedział: „Przyjemności te są bardzo przelotne – niczym chmury lub senne wizje”. Mówił, że interesują go tylko trwałe aspekty życia. Prahlada, Naćiketa i wielu innych młodych wielbicieli pokazali, że młodość nie jest przeszkodą w doświadczeniu świętych aspektów boskości. Prahlada wskazał światu osoby, które powinniśmy uznawać za dobrych nauczycieli. Powiedział: „Prawdziwe są tylko modlitwy kierowane do Kamalakszy (Lotosokiego, czyli Narajany). Oczy mają wartość tylko wtedy, gdy używa się ich do oglądania boskości. Głowa liczy się tylko wtedy, gdy kłania się Śeszašajinowi (Spoczywającemu na Śeszy, czyli Wisznu). Wszystkie inne głowy równie dobrze mogłyby nie istnieć. Prawdziwą edukacją jest tylko ta, która uczy o Panu. Prawdziwym nauczycielem jest tylko ten, który uczy o tajemnicach boskości. Prawdziwym ojcem jest tylko ten, który zachęca syna do zbliżenia do Harego”.

Dzisiaj mamy wielu ojców takich jak Hiranjakašipu. Gdy dzieci chcą wysłuchać dyskursu lub uczestniczyć w świętych bhadźanach (śpiewach), ojciec odradza im mówiąc, że mogą pójść taką ścieżką dopiero na starość, gdy przejdą na emeryturę. Niektórzy nawet sugerują im, że mogą to robić tylko w ostateczności. Ponieważ istnieje bardzo wielu takich ojców, dzieci schodzą na złą drogę. Prahlada powiedział też: „Jak możesz myśleć o Bogu, gdy wloką cię pościgcy śmierci, a krewni półżywego wypychają z domu, opłakując zbliżającą się śmierć? Czy wtedy będziesz mógł wypowiadać imię Hari, jeśli nie robiłeś tego, gdy byłeś zdrowy?” I ciągnął dalej: „O niemądry człowieku! Czy będziesz mógł myśleć o Bogu, kiedy będziesz dusił się flegmą, a krewni otoczą cię i będą płakać nad twoją nadchodzącą śmiercią?” Właśnie dlatego mówi się, że takie modlitwy i myślenie powinno zaczynać się na wczesnych etapach życia. Powinniście wyruszyć wcześniej, jechać powoli i dotrzeć bezpiecznie. Jeśli na tej ścieżce wystartujecie wcześniej, istnieje możliwość, że wyrośniecie na dobrego człowieka. Gdy maleńka roślina jest dobra, rozwinie się w dobre, proste

drzewo. Ale gdy roślinka już za młodu stanie się pokrzywiona, całe dorosłe drzewo będzie pokrzywione. W młodości musicie baczyć, by poprowadzić życie prostą ścieżką. Ten wasz wiek jest najważniejszy. Nie znaczy to, że powinniście porzucić rodzinę, pracę i życie i zamieszkać w lesie. Nie jest to właściwe poświęcenie. Powinniście mieć „ręce w społeczeństwie, a głowę w lesie.” Dzisiaj jednak jest akurat dokładnie odwrotnie. Wielu ludzi ma ręce w lesie, a głowę w społeczeństwie. Postępując w ten sposób, tracimy nawet te resztki boskości, które jeszcze posiadamy. Każdą pracę służebną powinniśmy wykonywać z myślą o Bogu. Abu ben Adam zdobył miłość Boga. Poświęcał się służeniu ludziom. Możemy powiedzieć, że bardzo kochamy Boga, ale kto może zmierzyć waszą miłość do Niego? W istocie, sam Bóg musi być zadowolony z waszej miłości i tylko On może powiedzieć, że bardzo Go kochacie. Wtedy również Bóg będzie was kochał.

Jaki sens ma wasze gadanie o własnej miłości, niczym żaba w studni. Wasza miłość ma być taka, aby Bóg był z niej zadowolony i mógł powiedzieć, że zasługujecie na Jego łaskę. Powinniście otrzymać wysłane przez Boga listem poleconym potwierdzenie, że otrzymał waszą miłość. Odpowiedź na pytanie, czy wasza miłość jest głęboka, musi przyjść od Pana. Taką odpowiedź, w wielu różnych formach, otrzymywał Prahlada. On czuł, że Bóg jest wszędzie. Jego sadhana zawsze była ukierunkowana na Pana. Każdą pracę zamieniał w oddawanie czci. Hiranjakaśipu złościł się na Prahladę, że nie zmienia swojego postępowania, w końcu posłał po syna i zapytał go, gdzie znajduje się Bóg, do którego się modli. Na to Prahlada odpowiedział, że Bóg znajduje się wszędzie, gdzie się Go szuka. Wtedy Hiranjakaśipu zapytał, czy Bóg mieszka także w filarze, który stoi obok nich. Prahlada odrzekł, że mieszka wszędzie, więc także w filarze. Dodał, że Bóg jest tak bardzo wszechobecny, że nawet nie ma, gdzie włożyć igły. Z kolei ojciec zapytał, czy zobaczy Boga, gdy rozbije filar. I rozbił go.

Powinniśmy zrozumieć, dlaczego Pan obdarzył swoją wizją Hiranjakaśipu, który cały czas utrzymywał, że Bóg nie istnieje. Powinniśmy też zrozumieć różnicę między Prahladą i Hiranjakaśipu. Jeśli ktoś rodzi się jako człowiek, musi się za tym kryć jakaś karma. Nawet gdy rodzi się drzewo, musi przedtem zostać zasiane nasienie. Podobnie, w przypadku narodzin człowieka musi być jakaś przyczyna, czyli karma odpowiadająca nasieniu. Możemy zapytać, czy po to, by Bóg przyszedł w ludzkiej postaci też potrzebna jest jakaś karma. Człowiek rodzi się na skutek karmy. Nie rodzi się na skutek karmy kogoś innego, lecz własnej karmy.

Drzewo, które wyrasta, zależy od nasienia. Nie otrzymacie drzewa mango, gdy zasiejecie ziarno cytryny. W przypadku narodzin Boga istnieją jednak dwie przyczyny. Za narodziny Pana odpowiadają zarówno złe czyny złych ludzi, jak i dobre czyny dobrych ludzi. W omawianym epizodzie awatar Narasimha (Człowiek-Lew) pojawił się na skutek złych czynów Hiranjakaśipu i dobrych czynów Prahlady. Prahlada oświadczył, że Bóg jest wszędzie, a Bóg przyszedł w ludzkiej postaci, by potwierdzić tę prawdę. Wcześniej Hiranjakaśipu wierzył, że Bóg nie istnieje i, aby się upewnić, szukał Go wszędzie. Nigdzie nie znalazł Boga. Z drugiej strony, Prahlada znalazł Go nawet w filarze. Gdy powiecie, że Bóg istnieje, On istnieje. Dla kogoś, kto mówi, że Bóg nie istnieje, On nie istnieje. Dla kogoś, kto mówi, że Bóg istnieje i nie

istnieje, On istnieje i nie istnieje. Są to jedynie wasze odczucia. „Nie” i „Tak” nie są dla Sai, dla którego zawsze jest „Tak, tak, tak”. Potrzeba sadhany, aby pogodzić te dwa stanowiska.

Rozważmy taką sytuację: Grupa ludzi twierdzi, że Bóg nie istnieje. Przychodzi do nich sannjasin (asceta), który utrzymuje, że Bóg istnieje. Gdy tylko ludzie zobaczyli żółtą tunikę, rozgniewani otoczyli go i zapytali, czy Bóg naprawdę istnieje. Sannjasin zapytał: „Co takiego istnieje, jeśli Bóg nie istnieje? Jeśli możecie wykazać, że Bóg nie istnieje, ja przedstawię dowód, że On istnieje”. Sannjasin uznał, że musi dać im dobrą naukę i powiedział, że pokaże im Boga, jeśli przyniosą mu szklankę mleka. Oni pomyśleli, że może rzeczywiście pokaże im Boga, więc pośpiesznie przynieśli szklankę mleka. W międzyczasie wieść o tym obiegła wieś i wielu ludzi zgromadziło się przy sannjasinie. On pośrodku zebranych zaczął mieszać mleko i uważnie je obserwować. Wyjaśnił, że wypatruje masła. Ludzie zapytali, jak może zobaczyć masło w szklance mleka? Wtedy sannjasin powiedział, że tak jak masła nie można bezpośrednio zobaczyć w mleku, tak nie można bezpośrednio zobaczyć Boga. Aby zobaczyć masło w mleku, trzeba podgrzać mleko, poczekać aż się zsiądzie i je ubić. Wtedy można zobaczyć masło. Zebrani ludzie przyznali, że chociaż w mleku nie można zobaczyć masła, to jest tam obecne i przejawia się po włożeniu pewnego wysiłku. Wówczas sannjasin wyjaśnił, że tak samo Bóg istnieje w całym stworzeniu, ale przejawia się tylko po dołożeniu pewnych starań. Tak jak masło jest w mleku, tak Bóg jest wszędzie. Tak jak musimy przyjąć konkretny sposób postępowania, aby otrzymać masło, tak będziemy musieli przyjąć pewną ścieżkę zwaną sadhaną, aby dojść do doświadczenia boskości i dostąpić wizji Pana. Prahlada szedł taką ścieżką, namawiał innych do jej przyjęcia i zapewnienia sobie wizji Pana.

W tym miejscu może najść nas wątpliwość, dlaczego Bóg musiał przyjąć tę szczególną postać, by pozbyć się Hiranjakaśipu. W rzeczywistości Hiranjakaśipu był wielkim człowiekiem i bardzo angażował się w sadhanę, aby zasłużyć na łaskę Boga. Z czasem jednak rozbudził w sobie egoizm i zapomniał o wszechmocnym Bogu. Gdy prowadził tapas (wyrzeczenia), poprosił Boga o przywilej, aby nie zmarł ze starości, ani w lesie, ani w domu, aby nie został zabity przez człowieka lub zwierzę oraz aby nie umarł w domu, ani poza nim. Ponieważ Bóg był zadowolony z jego tapasu, zgodził się na taki dar. Jednak z czasem musiał sam go zabić, ponieważ Hiranjakaśipu rozwinął bardzo złe cechy. Aby nie złamać danej obietnicy, a mimo to móc go zabić, Bóg musiał przyjąć tę niezwykłą postać, która ani nie była człowiekiem, ani zwierzęciem. Wziął Hiranjakaśipu sobie na uda, tak by nie był ani na ziemi, ani na niebie. Rozszarpał go swoimi szponami, które ani nie miały w sobie życia, ani nie były bez życia. Bóg może dać przywileje, ale gdy grzech przekroczy wszelkie granice, ukarze. Jeśli myślimy, że mamy łaskę Boga, nie powinniśmy przekraczać granic grzechu. Wiara lub niewiara w istnienie Boga jest tylko wytworem umysłu i nie ma nic wspólnego z Bogiem. Dzisiaj, kiedy ludzie zapominają o świętych aspektach boskości i zamiast tego szerzą grzech i niewiarę, uczniowie powinni wzmacniać wiarę w Boga.

Historia Prahlady i opisy oddania gopik zawarte w Bhagawacie są naprawdę inspirujące i święte. Opowieści te są łatwo przyswajalne. Prahlada pokazywał, jakie

pożywienie powinniście jeść, gdy prowadzicie świętą sadhanę. Jednym z powodów, dlaczego dzisiaj ludzie przejawiają demoniczne cechy, jest spożywany pokarm. Kilka razy mówiłem wam, że rodzaj spożywanego jedzenia określa rodzaj myśli, jakie rodzą się w waszym umyśle, a to z kolei określa jakość waszej sadhany. Musicie się zgodzić, że tak na polu nauki, jak i w duchowości, to co jecie określa wasze zachowanie. Gruba część spożytego pokarmu zostaje wydalona. Jego subtelna treść zostaje przemieniona w krew. Jeszcze subtelniejsza zawartość zmienia się w umysł. Nasze idee w dużym stopniu wyznacza rodzaj przyjmowanego pożywienia, a one kształtują nasze zachowanie. Pokarm i zachowanie stały się głównymi przyczynami naszego dobrego i złego postępowania. Jeśli naprawdę chcemy dojść do stanu boskiego zrozumienia, powinniśmy przywyknąć do właściwej sadhany.

Urodzić się człowiekiem wśród wszystkich istot, które się rodzą, jest najświętsze i najtrudniejsze, dlatego musimy bardzo się starać, aby osiągnąć boski cel. Prahlada zawsze był pogrążony w boskiej namasmaranie (wspominaniu i powtarzaniu imienia Boga), a w tej epoce tylko to pozwala osiągnąć boską błogość.



Tłum. Kazimierz Borkowski
Red. Dawid Koziół
(is)

Źródło: <http://www.ssbpt.info/english/sum1978.htm>